

**W numerze: Co to jest lewica?, "Solidarność" i wielka polityka – rozmowa z Andrzejem Wieczorkiem, Austriacy o polskiej reformie.**

# TYGODNIK

ISSN 0867-7530

# antyRZĄDOWY

NR 5

15.12. — 21.12.1991

CENA 2.000

**Protestuje Służba Zdrowia i nauczyciele, transportowcy i przemysł. Obudziły się wreszcie „solidarnościami” regiony — łódzki i wrocławski. Wszyscy żądają zmiany dotychczasowej polityki. Prezydent i rząd stawiają jednak... na kontynuację!**

## GOSPO — DRAKA W NOWYM ROKU

3 grudnia rząd przyjął projekt „Założeń polityki społeczno-gospodarczej na rok 1992”. Czego tam nie ma!

Po pierwsze, nie ma żadnego kłamliwego optymizmu, co nareszcie jest zgodne z prawdą. Nie ma też jednak żadnych wniosków „przełomu” jak to zmienić. Czyli z Nowym Rokiem, starym krokiem! Będzie gorzej...

Po drugie, nie ma żadnych konkretów o ile się pogorszy. Dane liczbowe opracowane przez CUP i Ministerstwo Finansów /bo one będą głównym źródłem budżetu w 1992 r./ różniły się tak bardzo, że rząd dał sobie z nimi spokój. Tym bardziej rośnie niepokój społeczeństwa...

„Założenia” przewidują niewielką poprawę... koniunktury na świecie, gdzie jak wiadomo istnieje „normalna gospodarka”. Czyli dekonunktura jest jakąś aberracją. U nas, mają być nadal odczuwane skutki załamania handlu ze Wschodem. Ani słowa o skutkach polskiego handlu z Zachodem /patrz: zabójcza konkurencja importu/.

cd. na stronie 2



Fot. R. Lubiński

## Związkowe zawirowania

Żaden z istniejących nurtów związkowych nie może dłużej uchylać się od określenia swego stanowiska w dwu podstawowych kwestiach: stosunku do dalszego dzielenia społeczeństwa na garstkę właścicieli i masę nędzarzy oraz do wynikającej z tego faktu tendencji władzy do „ograniczenia demokracji do niezbędnego i niekrępującego minimum”, która prezentowana jest bez żadnego skrupowania.

Stosunkowo najłatwiej i najprościej mógłby znaleźć swoje miejsce nurt OPZZ-owski. Po odejściu Miodowicza mógłby przezwyciężyć inercję i wykazać samodzielność i skuteczność swoich struktur. Konfederacyjna struktura OPZZ /osobowość prawna każdego związku/ nie pozwoliła na pograżenie tego nurtu, co nastąpiłoby niechybnie, gdyby samobójczą grą Miodowicza realizował scentralizowany aparat. Ta formalnie arcydemokratyczna struktura jest jednak wyjątkowo słaba i mało nośna w sytuacji, gdy należałoby scentralizować i wesprzeć falę robotniczego i pracowniczego protestu. Słabością OPZZ /jak i całego ruchu związkowego/ jest jego podział i istniejąca w każdym momencie możliwość zaostrzenia bratobójczych walk o skonfiskowany w stanie wojennym majątek „Solidarności”. Stwarza to sytuację, w której związki OPZZ-owskie po oddaniu całej kasy „Solidarności” zbankrutują. „Solidarność” stanie się bogatym związkowym monopolistą, działacze OPZZ-owscy nie znikną i na fali strajków będą mogli stworzyć nową strukturę, gromadząc członków, którym prorządowa i państwowotwórcza a nie pracownicza „Solidarność” nie miałyby nic do zaoferowania.

Znacznie bardziej złożona jest sytuacja w „Solidarności”.

cd. na stronie 5

